



GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Pierwsza niedziela po Wielkanocy, Niedziela Miłosierdzia Bożego, jest tradycyjnie świętem Caritas. Jeżeli pamiętamy na co dzień, że Caritas jest nie tylko strukturą, ale przede wszystkim funkcją Kościoła, albo, jak mówią niektórzy, „piątą Ewangelią” – to jest to też nasze święto. ■

ZA TYDZIEŃ

- O TAŃCZĄCYCH I ŚPIEWAJĄCYCH morsach
- O tym, że mamy naprawdę WIELE ZDOLNYCH DZIECI
- O PEREGRYNACJI IKONY MB Stolicy Mądrości – Sedes Sapientiae
- O SKARBACH cystersów ze Szczyrzycy
- O tym, że używane meble i domowe sprzęty JESZCZE SIĘ KOMUŚ PRZYDADZĄ

Rekordową sumę 16 tys. zł przyniosła tegoroczna aukcja prac podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej w Proszówkach.

Bocheńskie warsztaty raz do roku organizują sprzedaż dzieł swoich wychowanków. W tym roku, 21 marca, w sali gimnastycznej II Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Podstawowej nr 4 w Bochni odbyła się już dziewiąta edycja aukcji.

Wystawiono ponad 900 przedmiotów, będących owocem całorocznej pracy 35 osób. Wśród nich znajdowały się eksponaty o charakterze użytkowym: obrazy, świeczniki, hafty, wyroby z drewna, ceramika; prezentowane były też prace z metaloplastyki, odlewy gipsowe, wyklejanki z nasion. W pracowniach WTZ (m.in. plastycznej, krawieckiej, ślusarskiej, elektrotechnicznej i gospodarstwa domowego) cały rok powstają małe dzieła sztuki, które często wzbudzają wielkie zainteresowanie nabywców. Pieniądże po-



ARCHIWUM WARSZTATÓW TERAPII ZAJĘCOWEJ

zyskiwane w ten sposób przeznaczone są na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, dofinansowanie letniego wypoczynku oraz organizację imprez integracyjnych podopiecznych WTZ.

Spośród licytowanych przedmiotów najwięcej zapłacono za dwa obrazy, opatrzone podpisem Hanny Suchockiej i jej życzeniami dla nabywcy. Jedno dzieło nabyła firma Contimax z Bochni, drugi burmistrz

Na aukcji zgromadzono ponad 900 prac wychowanków WTZ

Bochni. – Pani Suchocka, która od grudnia 2001 r. jest ambasadorem RP przy Stolicy Apostolskiej, podarowała nam również różaniec, który otrzymała od Ojca Świętego – mówi Edward Firek, kierownik warsztatów. – Różaniec przekazaliśmy prezesowi Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bochni, jako wyraz naszej wdzięczności za wieloletnią pomoc i życzliwość tej firmy dla naszej placówki. JS

„MIŁOSIERDZIE PAŃSKIE” OD WIEKÓW



Obraz „Miłosierdzie Pańskie”, znajdujący się w kościele ojców bernardynów w Tarnowie, niespodziewanie odsłonił swoje „wnętrze”. Po renowacji dokonanej przez Tadeusza Stopkę z krakowskiej ASP oraz Alinę Kostka-Bernady odkryto pierwotną warstwę malowidła. Pomimo iż autor jest nadal nieznany, wiadomo, że dzieło zostało namalowane na samym początku XVI wieku, a więc znacznie wcześniej niż przypuszczano. Prawdopodobnie w pierwszych latach wieku XVII płótno przemalowano, a następnie poddano zabiegom renowacyjno-konserwującym.

„Miłosierdzie Pańskie” znajdowało się już w pierwszym kościele bernardynów w Tarnowie, z którego zostali wyrzuceni w XVIII w. Obraz

wisiał w kaplicy zwanej Więzieniem Pańskim, gdzie otaczano go wielkim kultem. JS

Obraz już od XVII w. słynie łaskami

Manifestacja wiary



JOANNA SADOWSKA

TARNÓW. Setki osób wzięły udział w Drodze Krzyżowej ulicami miasta, która odbyła się w Wielką Środę. W nabożeństwie uczestniczył ks. bp Wiktor Skworc. Misterium rozpoczęło się o godz. 20.00 na placu Petöfięgo. Trasa wiodła ulicami Krakowską i Katedralną na Rynek Tarnowski. Wierni trzymali w rękach świece, ja-

ko znak gotowości jednoczenia się z Chrystusem i głoszenia Jego Ewangelii nadziei. Nabożeństwo przygotowali uczniowie VII LO w Tarnowie, w rolę Chrystusa wcieli się Dariusz Król, kleryk Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie (na zdjęciu). Misterium opracował o. Zenon Burdak OFM.

Dzielmy się chlebem

TARNÓW, NOWY SĄCZ. W Wielki Czwartek w siedzibie duszpasterstwa akademickiego „Tratwa” w Tarnowie i kuchni Caritas przy bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu dzięki Radiu RDN Małopolska najbardziej potrzebujący mieszkańcy tych miast otrzymali paczki z żywnością na wielkanocny stół. Dobrymi tymi w ten sposób od-

wielu już lat przy okazji dwóch największych świąt kościelnych dzielą się z potrzebującymi małopolscy przedsiębiorcy i producenci żywności. W Tarnowie dary te poświęcił i rozdał biskup Wiktor Skworc (na zdjęciu). Przygotowano tu dla biednych 150 paczek żywnościowych, 500 bochenków chleba, kilkaset baranków.



GRZEGORZ BROZEK

Opera bezdomnych

CARITAS. W Wielki Poniedziałek, 21 marca w tarnowskim Teatrze im. Ludwika Solskiego, w ramach „Wieczory z Muzyką Klasyczną” odbył się koncert „Stabat Mater” (plakat na zdjęciu) w wykonaniu artystów Krakowskiej Opery Kameralnej. Dochód



z widowiska zasilił konto Domu dla Bezdomnych Mężczyzn, prowadzonego w Tarnowie przez Caritas naszej diecezji. Patronat honorowy nad koncertem objął biskup tarnowski Wiktor Skworc oraz senator RP Józef Sztorc.

Msza Krzyżma Świętego



GRZEGORZ BROZEK

TARNÓW. O godz. 9.00 w tarnowskiej katedrze biskup tarnowski Wiktor Skworc przewodniczył Mszy św. Krzyżma Świętego. W dzień pamiątki ustanowienia sakramentu kapłaństwa Eucharystią tę koncertowało z Biskupem kilkuset (na zdjęciu) księży z ca-

łej diecezji. W jej trakcie odnowili swoje przymierze z Chrystusem, które zawarli, przyjmując sakrament kapłaństwa. Po Mszy św. do parafii zabrali poświęcone oleje święte, z których przez cały rok korzysta się przy udzielaniu niektórych sakramentów.

Zanim powiesz „tak”

TARNÓW. 20 marca w hali Jaskółka odbyły się I Targi Ślubne. Narzeczeni mieli doskonałą okazję, aby dowiedzieć się, co, gdzie i za ile kupić, aby dzień ślubu był jak z bajki. Dla zwiedzających przygotowano bogatą ofertę strojów ślubnych (na zdjęciu), bi-

żuterii, zaproszeń. Nie zapomniano również o innych, bardzo ważnych w tym dniu, drobiazgach: torcie weselnym, kwiatkach, muzyce. Obejrzeć można było wspaniałe limuzyny ślubne oraz odkryć nowe trendy w cukiernictwie i fotografii ślubnej.



JOANNA SADOWSKA

Światowy Dzień Młodzieży

„Traćcie” czas dla Jezusa

Trzej Mędrcy, których relikwie przechowywane są w katedrze kolońskiej, przynieśli małemu Jezusowi złoto, kadzidło i mirrę. Tak jak diecezjalna młodzież w Tarnowie.

20 marca, w Niedzielę Palmową, do Tarnowa przybyło ponad 2 tys. młodych ludzi, aby świętować w wymiarze diecezjalnym XX Światowy Dzień Młodzieży. Odbywa się on w tym roku pod hasłem „Przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Dlatego zanim młodzież przybyła do katedry, „oddawała Mu pokłon”, adorując Chrystusa Eucharystycznego w kilku kościołach tarnowskich, a także w kaplicy szpitala im. św. Łukasza. Zaś już w czasie Mszy św., na ręce biskupa Wiktora Skworca, młodzi ofiarowali Jezusowi swe dary: złoto, kadzidło i mirrę. Zło-



GRZEGORZ BROZEK

to czyli drobne ofiary z własnych wyrzeczeń, tarnowska młodzież przekazała diecezji Witebsk na Białorusi. W modlitwie szczególnie polecała sprawę powołań w niemieckiej diecezji Freiburg, w której młodzi będą gościć przed spotkaniem w Kolonii. Mirra zaś to indywidu-

Młodzież na ręce bp. Wiktora Skworca złożyła karty darów duchowych

alne Karty Darów Duchowych. W nich chyba najlepiej widać poważne podejście do programu duszpasterskiego, którym są wszak ŚDM. Ewa z Tylmanowej zadeklarowała odmawianie codziennie dziesiątka Różańca, a co drugi dzień modlitwy za misjonarzy. Jako mirrę złożyła

Chrystusowi częstsze wyręczenie mamy w pracach domowych, odwiedzanie chorej i samotnej cioci oraz czytanie babci czasopism. Dodała także i złoto, swój dar materialny: trochę ponad 4 złote, z własnych wyrzeczeń. Inni, jak Małgorzata z Bobowej, obiecali Chrystusowi comiesięczną spowiedź świętą, a Kaśka ze Szczucina codziennie przez rok modlitwę „Anioł Pański” za kolegę, który nie chodzi do kościoła, z prośbą o nawrócenie. Młodzi złożyli około tysiąca kart z podobnymi, ważnymi deklaracjami. Piękne, ale i budujące. Jeżeli tak pięknie młodzież nie tylko świętuje, to i do serca weźmie sobie zachętę z ust biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca: „Zachęcam was i proszę: »Traćcie« czas dla Jezusa, adorując Go, a nie traćcie czasu na stanie przed kościołem”. **GB**

Na styku kultury i oświaty

Recepta na świat

Warsztaty dla nauczycieli oraz wspólna oferta imprez kulturalnych dla młodzieży to wynik spotkania tarnowskiej oświaty z kulturą.

Spotkanie poświęcone wychowaniu i profilaktyce zagrożeń dzieci i młodzieży oraz współdziałaniu w tym zakresie szkoły z instytucjami kultury odbyło się w Tarnowie, 15 marca. Zorganizował go Wydział Edukacji Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Tarnowa oraz Specjalistyczna Poradnia Profilaktyczno-Terapeutyczna. Spotkanie zgromadziło przedstawicieli wielu tarnowskich instytucji kulturalnych oraz oświaty.

Współczesny świat niesie wiele zagrożeń. Receptą na nie jest m.in. kultura. – Dziś jednak obserwuje się zbyt małe współdziałanie szkoły z instytu-

cjami kulturalnymi – mówi Jerzy Szczepanec, dyrektor Ośrodka Interwencji Kryzysowej i Specjalistycznej Poradni Profilaktyczno-Terapeutycznej. – Owszem, jest bogata oferta imprez kulturalnych, jednak nie zawsze współgra ona z oczekiwaniami młodzieży. Efekt jest taki, że stosunkowo niewielka liczba młodych osób z niej korzysta, nawet jeżeli wstęp jest wolny – dodaje.

Trzeba więc działać na dwóch biegunach. Z jednej strony wypracować u wychowawców większą potrzebę „kultury”, którą z kolei zostaną zarażeni młodzi ludzie. Z drugiej zaś oferta instytucji kulturalnych musi być bardziej spójna, a tym samym atrakcyjniejsza. Zapro-

W szumie informacji trudno jest wybrać dobrą ofertę kulturalną

JOANNA ŚWIOWSKA



ponowano więc przeprowadzenie wspólnych warsztatów, poświęconych wychowaniu przez kulturę. Natomiast instytucje kulturalne zobowiązały się przekazywać szkołom

zbiorczą informację na temat imprez, które odbywać się będą w Tarnowie. Tym sposobem, w dobie szumu informacyjnego, dobra oferta ma szansę się przebić. **JS**

Z serca

W ubiegłym roku wartość pomocy materialnej, którą potrzebującym udzielił oddział Caritas przy nowosądeckiej par. pw. św. Małgorzaty, sięgnęła kwoty prawie 200 tys. zł. W tym caritasowym pomaganiu nie chodzi jednak o pieniądze.

tekst

GRZEGORZ BROŻEK

Flagowe okręty tego oddziału Caritas – jak mówi ks. Piotr Grzanka, opiekun miejscowej Caritas – to kuchnia i punkt „Dobre serca”. Małgorzata Sroka w kuchni pracuje już prawie 10 lat. „Zaczęłam tu przychodzić i pomagać dawno temu, po tym jak straciłam pracę, choć nie byłam od początku członkinią Caritas” – opowiada. Podobnie jak Dorota Szmit, która razem z panią Małgosią prowadzi kuchnię. Dzisiaj ich udzielanie się to nie tylko gotowanie zupy z wkładką. Kiedy po godzinie 14.00 zamykają drzwi kuchni, pojawiają się, gdy jest taka potrzeba, także w punkcie „Dobre serca”, aby przygotować i rozdáwać potrzebującym paczki z żywnością. Kuchnia wydaje codziennie, w dni powszednie ponad 150 obiadów. Nieliczni zjadają je na miejscu, zaś sta-

li podopieczni, zwykle rodziny, zabierają je do domów. W „Dobrych sercach” zaś dwa razy w tygodniu wydawane są pakunki z produktami żywnościowymi. Tu stała opieką objętych jest 250 rodzin. Potrzebujących jest tyłu, że za każdym razem kilkanaście pań z Caritas ma sporo pracy z pakowaniem, rozlokowaniem darów i później z ich wydawaniem. „Udzielam się tu, bo po prostu jest taka potrzeba. Nie wyobrażam sobie, że można zamknąć się kompletnie na potrzeby innego człowieka, nic dla niego nie robić, nie ofiarować choćby swego czasu” – mówi Zofia Grodna, wiceszefowa oddziału Caritas. Stąd nikt nie odchodzi z kwitkiem. „W ubiegłym roku zdarzyło się tylko raz, że rzeczywiście nie mieliśmy potrzebującym co ofiarować w punkcie” – przyznaje ks. Grzanka.

Bieda i niezradność

Poza tymi stałymi formami pomocy potrzebujący, których nie brakuje, obejmowani są i inną opieką. Szósty już rok z rządu w budynku parafialnym przez dwa miesiące dyżuruje kilka pań, które pomagają wypełniać zeznania podatkowe. Bogumiła Jacak, Władysława Bodziona i Teresa Majerczyk były kiedyś głównymi księgowymi w dużych sądeckich firmach. „Ponieważ przechodziłyśmy na emeryturę, postanowiłyśmy coś zrobić na rzecz innych, chcieliśmy się do czegoś przydać. Wydawało nam się, że ludzie mają sporo problemów z rozliczeniami podatkowymi i że w tej sprawie mogłybyśmy pomóc” – mówi Bogumiła Jacak. W ubiegłym roku wypełni-



GRZEGORZ BROŻEK

ły 400 PIT-ów. W tym roku od końca lutego – przez dwa tygodnie – ponad 200. Do Caritas, jako struktury, należą od niedawna. „Jak jest potrzeba, to kwestujemy, sprzedajemy banki wielkanocne czy oplatki” – dodaje Władysława Bodziona. Najczęściej przychodzą do nich po podatkową pomoc biedni i niezadani ludzie, rodziny niepełne, matki samotnie wychowujące dzieci. „Dziś miałam na przykład panią z takimi dochodami, że należy pod-

Z każdym razem w punkcie „Dobre serca” panie z Caritas mają sporo pracy

tek wyszedł jej niemal zerowy” – informuje B. Jacak. Często ci sami ludzie i z podobnych powodów, biedy i niezadności, korzystają także z obiadów, paczek, wykupywanych przez Caritas recept czy współfinansowania rachunków za prąd czy gaz. „To są w skali roku spore sumy. Choćby w 2004 roku 18 tysięcy zł zapłaciłyśmy za ponad 300 recept zrealizowanych przez naszych podopiecznych” – tłumaczy ks. Piotr Grzanka.

czego jest świętem Caritas

do serca



Worek pomysłów i dobrej woli

Tak wielka skala pomocy jest wynikiem pomysłów, zaradności i pracy pań z Caritas, no i hojnego serca wielu szczodrych darczyńców. Z bilansu za zeszły rok wynika, że najwięcej środków na dobroczynną działalność przynoszą składki parafialne. Połowa składki ze Środy Popielcowej daje w tej parafii prawie 5 tys. zł. Ponad 25 tysięcy przynosi doroczny, organizowany zawsze w czerwcu, festyn parafialny. Na festyn

Caritas dostaje m.in. 1000 paczków, do których wkłada ofiarowane przez jubilerów kilkadziesiąt sztuk złotej i srebrnej biżuterii. Rozdaje się też 5 tysięcy lodów. Skąd to wszystko? „To efekt dwóch miesięcy chodzenia, pukania do sklepów. Na nasze prośby odpowiedziało ostatnio, licząc także październikową loterię, 340 firm” – wyjaśnia opiekun miejscowej Caritas. Kuchni natomiast pomaga funkcjonować kilka piekarni i zakładów mięsnych, które gratisowo przekazują dzień po dniu pieczywo, kości i porcje rosółowe, na których gotuje się zupę, oraz produkty służące jako wkładka do tejsze. Gdyby tak zatem reasumować, to Caritas skupia wokół siebie olbrzymi krąg ludzi dobrej woli: 34 najbliższych współpracowników, grupę kilkudziesięciu wolontariuszy, kilka czy kilkanaście zaprzyjaźnionych firm, i kilkuset dobroczyńców wspierających największe akcje, oraz nie do policzenia grono ludzi, którzy kiedykolwiek zdecydowali się wesprzeć Caritas choćby jedną złotówką. Po co to wszystko? Czy po to, aby zaspokoić fizyczny głód?

Cel: ostateczne dobro

Owszem, po to też, ale w filozofii Caritas zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb to zaledwie pierwszy krok. „Celem naszej działalności jest ostateczne dobro ludzi potrzebujących, naszych podopiecznych. Towarzyszymy im w ich kłopotach i biedzie, ale i podejmujemy z nimi próby odnoszenia tego, co przeżywają, do Boga” – wyjaśnia ks. Piotr Grzan-ka. Dlatego starają się tu, aby

zwłaszcza ci, którzy dotąd jedyny kontakt z Kościołem mieli przy okazji odbierania paczek, zechcieli wejść we wspólnotę, w doświadczenie Kościoła. Stąd często, zanim pomoc jest wydawana, przygotowuje się dla podopiecznych nabożeństwo, chwilę modlitwy w świątyni. „I wie pan, że przychodzą? Przychodzą na każde z tych spotkań coraz większą grupą” – cieszy się Edyta Tobiasz z Caritas. W październiku rozdano podopiecznym różańce, w grudniu oplatki, przy okazji dużych świąt dostają także kartkę do spowiedzi. „Ona nie jest warunkiem otrzymania pomocy, ale chcemy, aby taka kartka była dla nich impulsem do refleksji, uporządkowania życia, rachunku sumienia” – dodaje ks. Piotr. Jak mówią członkowie Caritas, także dzięki wspólnym spotkaniom, nie tylko na rozdawaniu, ale także na Dzieleńiu Chleba, przełamuje się bariera, granica między dawcą i biorcą. „To potem powraca i owocuje tym, że w zimie panowie, nasi podopieczni chętnie przyjdą odśnieżyć plac przy kościele, a panie z członkiniami Caritas staną w sklepach na kweście” - wyjaśnia Edyta Tobiasz.

Kwota blisko 200 tysięcy, którą w zeszłym roku pozyskał i wydał oddział Caritas przy nowosądeckiej bazylice, robi wrażenie. Skala świadczonej pomocy jest oczywiście wypadkową różnej natury potencjałów tkwiących w dużej, miejskiej parafii. Niemniej jednak prawdziwa siła kościelnej dobroczynności tkwi nie w pieniądzach, ale w ludziach, którzy widzą głęboki sens pomagania słabym, i potrafią ukazać właściwą perspektywę ludzkiej egzystencji. ■



MOIM ZDANIEM

KS. PRAŁ.
WALDEMAR DURDA,
proboszcz par. pw.
św. Małgorzaty w Nowym Sączu

Jeżeli chodzi o parafię, to mamy niezłe rozeznanie w potrzebach ludzi biednych. W czasie wizyt duszpasterskich każdy kapłan chodzi co rok po kołędzie w ten sam rejon parafii. To jest taki jakby duszpasterski „dzielnicowy”, któremu ludzie często otwarcie zwierają się z własnych trosk czy bolączek. Kołęda służy też sprawdzeniu, jaka pomoc w bieżącym roku dotarła do rodzin będących pod naszą opieką, a także zweryfikowaniu, czy ta pomoc jest nadal potrzebna. Czasem też – bez opowieści z ich strony – uda się księdzu zauważyć, że konkretnej rodzinie wyraźnie się pogorszyło, że ktoś ciężko zachorował, etc. Kapłan wówczas taką sprawę przekazuje do parafialnej Caritas, która dyskretnie wychodzi z ofertą pomocy. Nie ograniczamy przy tym świadczonej przez Caritas pomocy tylko do terenu parafii, nie możemy się zawęzić. W Kościele trzeba myśleć i działać globalnie. Mam też świadomość, że kiedy jako duszpasterze zbliżamy się do potrzebujących, to oni nie popadają w beznadziejność. Wyciągniętą dłoń kapłana, dłoń Kościoła, przyjmują ze świadomością, że jest przy nich Bóg i że ich nie opuszcza w trudnej sytuacji.

Zatrzymane w kadrze

Beskid u stóp krzyża



MALGORZATA BORSUKOWSKA-STEFANICZEK

Jeszcze tylko kilka dni – do 6 kwietnia – w Galerii Sokół w Nowym Sączu oglądać można ciekawą wystawę fotograficzną.

24 fotografików z całej Polski zaprezentowało swoje prace na wystawie „Kapliczki i krzyże przydrożne Beskidu Sądeckiego”. Prace zostały nadesłane na konkurs pod tym samym tytułem, zorganizowany w 2004 roku przez PTTK Oddział Beskid w Nowym Sączu. Spośród zgłoszonych prac wyróżniono pięć. W gronie laureatów znaleźli się: Janusz Wańczyk z Nowego Sącza, Grzegorz Nędza z Podola, Piotr Baśałyga z Krynicy Zdroju, Zofia

Zwierzchowska z Podkowy Leśnej oraz Janina Wieczorek z Krakowa (na zdjęciu). – Trudno było wyłonić zwycięzców – mówi Zofia Winiarska-Hebenstreit z PTTK Nowy Sącz. – Nadesłane prace były na wysokim poziomie. Spośród uczestników tylko kilka osób działa w kole fotograficznym, reszta jest amatorami. Tym bardziej więc jesteśmy pod wrażeniem ich umiejętności – dodaje.

W przyszłym roku część fotografii będzie zaprezentowanych w muzeum na Prehybie, które zostanie otwarte z okazji 100-lecia Oddziału PTTK Beskid w Nowym Sączu. **AK**

Na półce „Biblosu”

Na dobre i na złe

Dzień ślubu to jeden z ważniejszych dni dla małżonków. Z kolei dla duszpasterzy to doskonała okazja, aby przypomnieć o powadze sakramentu. Dzięki słowom celebransa można odkryć i umocnić spojrzenie wiary na małżeństwo i rodzinę, jako drogę osobistego powołania, a także współodpowiedzialności oraz współzabawienia. Z tą właśnie myślą

wydawnictwo „Biblos” w ramach cyklu „Biblioteka duszpasterza” przygotowało homilie ślubne pt. „Trwać w miłości Chrystusa”. Najnowszą pozycję wydawnictwa „Biblos” otrzyma od nas pięć osób wylosowanych spośród tych, które zadzwonią do naszej redakcji (tel. 014 626 15 50) w poniedziałek, 4 kwietnia, w godz. od 10 do 10.15



JS

Ważne dla rolników

Wnioski w ruch

Rozmowa z **Małgorzatą Kurą**, kierownikiem powiatowego biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Tarnowie



Małgorzata Kura mówi, że biura ARiMR mają teraz mnóstwo pracy

GRZEGORZ BROŻEK: *Pani biuro i inne placówki ARiMR na terenie Małopolski przeżywają od połowy marca obłędnie. Dlaczego?*

MALGORZATA KURA: – Od 15 marca przyjmujemy wnioski o dopłaty obszarowe dla rolników. Tłumy w biurze są spowodowane tym, że ci, którzy ubiegali się o dopłaty w roku ubiegłym, przekonali się do nich, bo pieniądze już dostali, zaś ci, którzy nie składali wniosków w tamtym roku, widząc, że dopłaty dostali np. sąsiedzi, zdecydowali się po nie sięgnąć. I to od razu.

Czy kolejność składania wniosków ma wpływ na termin wypłat?

– Żadnego.

Spada poziom sceptycyzmu polskich rolników w odniesieniu do Unii?

– Trudno mówić o nieufności czy sceptycyzmie, skoro w naszym powiecie

w pierwszym roku obowiązywania dopłat wystąpiło o nie 85 proc. uprawniionych.

Jaka była przeciętna kwota dopłat obszarowych za ubiegły rok?

– Do każdego hektara rolnikom z terenu powiatu tarnowskiego, w formie dopłat bezpośrednich, Unia dopłaciła ok. 500 zł.

Do kiedy można składać wnioski o dopłaty za 2005 rok?

– Zasadniczo do 15 maja. Można jednak uczynić to jeszcze do 25 dni po tym terminie, czyli do 9 czerwca, ale wówczas od sumy należnych dopłat będzie odejmowany 1 proc. za każdy dzień zwłoki.

Czy każdy rolnik do powiatowego biura Agencji musi wniosek przynieść osobiście?

– Może to zrobić, wtedy od razu dostanie potwierdzenie złożenia dokumentów. Można też wniosek wysłać pocztą do powiatowego biura. Aby mieć jednak w rękę potwierdzenie, dobrze jest wniosek wysłać listem poleconym. ■

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



w Niedzielę Miłosierdzia, że i nam dziś Jezus, jak Tomaszowi, ukazuje swoje ręce i bok naznaczone śladami Męki, którą podjął, aby nas uwolnić od grzechów. Są one widomym znakiem Bożego Miłosierdzia „dla nas i całego świata”. I do nas Jezus kieruje słowa: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i ja was posyłam” i oczekuje, byśmy pełni wiary, głosili światu tę radosną wieść o „Bogu bogatym w miłosierdzie”. Czekaj także, by całe nasze życie było potwierdzeniem na co dzień Tomaszowego wyznania: „Pan mój i Bóg mój!”

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Nauki interdyscyplinarne

Debata

Już po raz szósty, pod auspicjami biskupa Wiktora Skworca oraz starosty Michała Wojtkiewicza, odbędzie się w Tarnowie sesja naukowa.

W tym roku hasłem przewodnim spotkania będzie „Między wiarą a niewiarą. Oblicza agnostycyzmu”. Zwątpienie, ostrożność w formułowaniu poglądów, niewiara w możliwości poznawcze człowieka, to tylko niektóre z określeń agnostycyzmu. Czy bycie agnostykiem we współczesnym zracjonalizowanym świecie to kwestia mody, czy uzasadniony wymóg? Jakie są ograniczenia agnostycyzmu oraz obszary, w których może okazać się on przydatny. W jaki sposób wiara neutralizuje agnostycyzm? Na te i inne pytania z perspektywy nauki, filozofii i teologii odpowiedzą zaproszeni prelegenci. **JS**

Sesja Naukowa „Między wiarą a niewiarą. Oblicza agnostycyzmu” 14 kwietnia 2005, godz. 10.00. Tarnów, Aleja Solidarności – Urząd Wojewódzki

ORGANIZATORZY:
biskup tarnowski Wiktor Skworec, starosta tarnowski Michał Wojtkiewicz

WSPÓLORGANIZATOR:
Wydział Teologiczny Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie Sekcja w Tarnowie

PRELEGENCI:
prof. dr hab. Grzegorz Wrochna – Instytut Problemów Jądrowych im. Andrzeja Sołtana: *Metodologiczny „agnostycyzm” w nauce*
prof. dr hab. Piotr Gutowski – Katolicki Uniwersytet Lubelski: *Bóg a zło naturalne*
prof. dr hab. Aleksander Bobko – Uniwersytet Rzeszowski: *Czy oświecenie jest antyreligijne?*
ks. dr Tomasz Drwal – WT Tarnów: *Czy Kohelet był agnostykiem?*
ks. prof. dr hab. Stanisław Wszolek: dyskusja panelowa

Jadłodajnia w Bochni

Dar serca św. Mikołaja

Po Wielkanocy rusza zorganizowana przez bocheńską parafię pw. św. Mikołaja jadłodajnia Caritas.

„Starania o powstanie takiego punktu trwały właściwie od 1993 roku. Najpierw władze miejskie nie miały lokalu na jadłodajnię, później zdecydowały, że będą potrzebującym wydawać boczki do baru, a ludzie i tak zawsze przychodzili i przychodzą na parafię” – informuje ks. prał. Zdzisław Sadko, proboszcz par. pw. św. Mikołaja. Niedawno na prośbę parafii UM w Bochni udostępnił na ten cel pomieszczenie po byłym sklepie mięsnym przy ul. Wąskiej, w samym centrum Bochni. „Będziemy tam codziennie w dni powszednie bezpłatnie wydawać posiłki głodnym i potrzebującym” – dodaje ks. Sadko. Z uwagi na warunki, w jadłodajni nie będzie można zjeść posiłku, tylko trzeba będzie zabrać go ze sobą do domu. Wydawaniem, przez dwie godziny dzien-



GRZEGORZ BROŻEK

nie, zajmie się parafialna Caritas, zaś Akcja Katolicka zobowiązała się troszczyć o tzw. wsad do kotła i o chleb. „Na początku będziemy wydawać około 100 posiłków dziennie” – szacuje Maria Skrzypek z Caritas par. pw. św. Mikołaja. Panie z Caritas nie martwią się, że jadłodajnia nie będzie mieć podopiecznych. „Jest w Bochni naprawdę wiele licznych, wielodzietnych rodzin, którym taka pomoc

Posiłki będą gotowane w Domu Pielgrzyma

się przyda” – mówi Anna Sukiennik. „Będę prosił, aby moi parafianie odkryli wszystkich tych, którzy takiej pomocy potrzebują. Jestem przekonany, że są tacy, którzy nie mają co jeść, ale i nie mają odwagi przyznać się do tego” – dodaje ks. Z. Sadko. Dlatego ważną cechą jadłodajni przy Wąskiej jest jej położenie: w miejscu dyskretnym, choć znajdującym się w centrum. **GB**

Dzieci rysują

Policjant z pluszakiem

Mniej więcej od połowy roku w sądeckich radiowozach oprócz policjantów będą jeździć też maskotki.

Policja zdecydowała się na tych dodatkowych pasażerów w swych pojazdach, aby stróżowie prawa mogli obdarować nimi małe dzieci, i aby służyły one przewyżczeniu strachu maluchów, ograniczeniu traumatycznych doznań w trudnych często sytuacjach, do których policjanci są wzywani. Na maskotkę dla Policji rozpisano konkurs, a projektują ją m.in. dzieci z Katolickiej Szkoły Podstawowej. Na rysunku Michała Cepiga z 5 klasy kolorowy stworek, uśmiechając się 10 barwnymi zębami, trzyma apteczkę. „Bo to jest maskot-



GRZEGORZ BROŻEK

Na lekcjach piątej „b” powstało wiele ciekawych projektów

ka dla dzieci poszkodowanych” – tłumaczy Michał. Pieczołowicie kończąc swój projekt, Bartek Kieroński mówi zaś: „Rysuję w pastelowych, jasnych ko-

lorach, bo taka zabawka innym dzieciom powinna nieść radość i uśmiech”. Stanisław Szarek, plastyk, prowadzący zajęcia z dziećmi, uważa, że temat wymyślony przez Policję jest pożyteczny i to w dwójnasób. „Przez 2–3 godziny dzieciaki malujące mogły znaleźć się przez chwilę na miejscu dziecka poszkodowanego, chorego, zszokowanego, i w sobie odnaleźć coś, co w takiej sytuacji może przynieść odrobinę radości” – mówi S. Szarek. Zbigniew Małek, dyrektor KSP, uważa, że Szarek to plastyk z wielkim czuciem wychowawczym. „Bardzo cenimy jego lekcje i zajęcia plastyczne, bo one niesłychanie rozwijają, a chcemy kształcić humanistów, ludzi twórczych, z wyobraźnią” – mówi Z. Małek. **GB**

PANORAMA PARAFII

Zbylitowska Góra, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Potencjał

Kiedyś niewielka parafia w Zbylitowskiej Górze była swoistą potęgą. Dziś próbuje odzyskać dawną wielkość, tyle że w innym wymiarze.

W swej historii, sięgającej co najmniej połowy XIII wieku, wspólnota parafialna w Zbylitowskiej Górze była olbrzymia. Jak przypomina ks. Józef Kaczmarski, proboszcz parafii, zajmowała ona wielkie terytorium. Tu należeli niegdyś wierni nie tylko ze Zbylitowskiej Góry, ale też ze Zgłobic, Koszyc Wielkich i Małych, Sieciechowiec oraz dzisiejszych dwóch tarnowskich parafii: pw. św. Stanisława Kostki i pw. MB Królowej Polski w Mościcach. Dziś, według danych z ostatniej wizyty kołędowej, parafia liczy 1650 wiernych, czyli 420 rodzin. Może niewiele, ale parafia jest młoda i bardzo rozwijająca. „Każdego roku cieszymy się, że więcej ludzi rodzi się, niż umiera, i to są różnice dosyć duże” – mówi ks. Kaczmarski. Sakrament chrztu w parafialnej świątyni przyjmuje rocznie około 30 dzieci, zaś na miejsce wiecznego spoczynku wspólnota odprowadza 7–8 osób w skali roku. „Ludzie są też starannie wykształceni. W trakcie wizyt duszpasterskich policzyłem, że ok. 300 moich parafian jest po wyższych studiach, wielu młodych ludzi studiuje, a rodzice przykładają wagę do kształcenia swych dzieci” – dodaje ks.



GRZEGORZ BROŻEK

Kaczmarski. Tych kilka faktów daje pojęcie o potencjale tkwiącym w parafii. Dodatkowo, z racji swej lokalizacji, bliskiej odległości od Tarnowa (ok. 6 km od centrum miasta) intensywnie rozwija się tu budownictwo. Jeśli zatem dziś mówimy o powrocie do czasów potęgi, to właśnie dzięki ludziom. „Bardzo się cieszę ze świetnie działającej rady parafialnej, w której każdy członek ma własny obszar zaangażowania. Jedni pomagają mi w sprawach duszpasterskich dotyczących poszczególnych grup parafialnych i liturgii. Inni wspomagają w załatwianiu kwestii administracyjnych i urzędowych. Kolejni zaś dbają o sprawy związane z otoczeniem kościoła” – mówi Proboszcz. Wśród 70-osobowej grupy liturgicznej służby ołtarza jest też 10 mężczyzn, mężów i ojców, którzy swą obecnością przy ołtarzu dają ważne świadectwo umi-

łowania liturgii i Eucharystii. Działają też aktywne rada ekonomiczna i rada cmentarna, także, na miarę swych możliwości, Caritas (10 tys. zł to wartość udzielonej zeszłorocznej pomocy materialnej). Różnorodnej pracy jest dużo, zwłaszcza że kończy się powoli proces remontu kościoła, a rozpocznie wznoszenie domu parafialnego, który stanie się materialną bazą dla rozwijania dużych – jak się wydaje – możliwości tkwiących w tej podtarnowskiej wspólnotcie.

GRZEGORZ BROŻEK

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 22.05.



KS. JÓZEF KACZMARSKI

urodził się 15 listopada 1958 roku w Dąbrowie Tarnowskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1986 roku. Był wikariuszem w Wierchosławicach, a potem w Starym Sączu. W 2000 roku został mianowany proboszczem w Zbylitowskiej Górze. Tu w pracy pomaga mu poprzedni proboszcz ks. Eugeniusz Lis.

Na wiosnę położony na krawędzi wzgórza kościół będzie tonął w okalającej go 3,5-hektarowej zieleni

ZDANIEM PROBOSZCZA

Swego rodzaju mankamentem naszego duszpasterstwa jest to, że nie mamy klasycznych, stricte młodzieżowych grup parafialnych. Mamy jednak w każdy ostatni piątek miesiąca wieczorną Mszę św. młodzieżową, na którą przychodzi zwykle około 100 młodych osób. Homilię zawsze głosząc do nich specjalną, żałuję tylko, że na razie trudno jest ich dłużej zatrzymać. Cieszę się jednak, że ta forma spotkań młodych dobrze się przyjęła. Podobnie zresztą jak Apele Jasnogórskie, które 23. dnia każdego miesiąca, na pamiątkę nawiedzenia naszej wspólnoty przez Matkę Bożą w jasnogórskim Wizerunku, gromadzą pełny kościół.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę o godz. 7.00, 9.00, 11.00, 16.00
- Msze św. w dni powszednie o godz. 7.00 oraz od października do marca o 17.00, we wrześniu i kwietniu o 18.00, a w pozostałe miesiące o 19.00
- nowenna do MB przed Mszą św. w środy
- Koronka do Miłosierdzia Bożego w piątki po Mszy św. wieczornej